

Tydzień 3: KU WOLNOŚCI WYSWOBODZIŁ NAS CHRYSZTUS

Dzień 11: 1 Krl 17,8-16

Wówczas Pan skierował do Eliasza to słowo: «Wstań! Idź do Sarepty koło Sydonu i tam będziesz mógł zamieszkać, albowiem kazałem tam pewnej wdowie, aby cię żywiła». Wtedy wstał i zaraz poszedł do Sarepty. Kiedy wchodził do bramy tego miasta, pewna wdowa zbierała tam sobie drwa. Więc zawołał ją i powiedział: «Daj mi, proszę, trochę wody w naczyniu, abym się napił». Ona zaś zaraz poszła, aby jej nabrać, ale zawołał na nią i rzekł: «Weź, proszę, dla mnie i kromkę chleba!» Na to odrzekła: «Na życie Pana, Boga twego! Już nie mam pieczywa – tylko garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce. Właśnie zbieram kilka kawałków drewna i kiedy przyjdę, przyrządzę sobie i memu synowi strawę. Zjemy to, a potem pomrzemy». Eliasz zaś jej powiedział: «Nie bój się! Idź, zrób, jak rzekłaś; tylko najpierw zrób z tego mały podptomyk dla mnie i przynieś mi! A sobie i twemu synowi zrobisz potem. Bo Pan, Bóg Izraela, rzekł tak: „Dzban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz na ziemię”». Poszła więc i zrobiła, jak Eliasz powiedział, a potem zjadł on i ona oraz jej syn, i tak było co dzień. Dzban mąki nie wyczerpał się i baryłka oliwy nie opróżniła się według obietnicy, którą Pan wypowiedział przez Eliasza.

* * *

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje myśli, zamiary i decyzje, i kierował je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Możesz wyobrazić sobie bramę miasta, przez którą przechodzi Eliasz, i kobietę zbierającą drwa. Zobacz, jak przebiega ich spotkanie. Wsłuchaj się w ich dialog i zaobserwuj emocje rysujące się na ich twarzach.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę wolności serca, by umieć wybierać większe dobro i opowiadać się za Chrystusem.**

Punkt 1. Wstań! Idź do Sarepty koło Sydonu [...], albowiem kazałem tam pewnej wdowie, aby cię żywiła. Prorok Eliasz, zapowiedziawszy wcześniej królowi Achabowi, że na jego ziemi nastanie susza – ukrył się przy potoku Kerit. Tam sam Bóg zadbał o niego: z Bożej woli kruki przynosiły prorokowi pożywienie, a wodę pił z potoku. Teraz jednak potok wysechł i Eliasz stanął bardzo realnie wobec widma głodu i pragnienia. Bóg znów zainterweniował. Jego miłość już zatroszczyła się o byt proroka, otwierając serce pewnej wdowy, która miała go żywić. Zadaniem Eliasza było zaufać Słowu Boga i wyruszyć w drogę do wskazanej miejscowości.

Może wiele razy w swoim życiu i Ty stawałeś w obliczu niedostatków, a nawet braków: materialnych, uczuciowych czy duchowych, z którymi nie byłeś w stanie poradzić sobie

samodzielnie. Przypomnij sobie którąś z takich chwil i to, co wtedy czułeś. Gdzie i w jaki sposób szukałeś ratunku? Choć Ty mogłeś postrzegać tę sytuację jako trudną albo nawet beznadziejną, Bóg już wiedział, jak Ci pomóc – także przez ludzi czy okoliczności. Pragnął tylko, byś Mu zaufał i pozwolił się poprowadzić. Jaka była i jest Twoja otwartość na to Boże prowadzenie, które może przejawiać się przez inne osoby?

Punkt 2. *Przyrządź sobie i memu synowi strawę. Zjemy to, a potem pomrzemy.* Eliasza, ufny w słowo Boga, przychodzi do Sarepty i rzeczywiście spotyka wdowę. Wdowy to osoby, które w tamtych czasach po ludzku pozbawione były opieki, zdane właściwie tylko na Bożą Opatrzność. Okazuje się, że ta, która miała zapewnić pożywienie Eliaszowi – sama cierpi dotkliwy głód. Po ludzku nie widzi już żadnych perspektyw dla swojego życia. Czyni jednak wszystko, co tylko możliwe w jej sytuacji: zbiera kawałki drewna, aby z ostatnich produktów żywnościowych przyrządzić jedzenie dla siebie i swojego syna. Wie, że gdy to uczyni – zostanie z niczym. Jednak Eliasza nie traktuje jako zagrożenia. Ma zupełnie puste ręce, ale otwarte serce. Jest biedna materialnie, ale bogata duchowo. Może i w Twoim życiu przeżywałeś doświadczenie ogromnego braku – i jednocześnie spotykałeś się z prośbą o podzielenie się tym, czego miałeś niewiele. Co wtedy czułeś? Jakie uczucia rodziły się w Twoim sercu? Jaka była Twoja postawa wobec Boga – i wobec proszącego o pomoc człowieka?

Punkt 3. *Dzban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz na ziemię.* Wdowa, na prośbę jaką kieruje do niej Eliasza, nie odpowiada zniecierpliwieniem. Nie chce zachować tego, co ma, tylko dla siebie, ale jest gotowa podzielić się tym z potrzebującym. Nie zamyka swojego serca ani przed człowiekiem, ani przed Bogiem, w którego imieniu przemawia prorok. Dzięki otwartości i dyspozycyjności wdowy, Bóg może sprawić, że produkty, stanowiące podstawę pożywienia, nie ulegną wyczerpaniu w trudnych latach suszy.

Otwartość na Boże prowadzenie i na Jego natchnienia potrafi czynić cuda w ludzkim życiu. W człowieku, który stara się rozeznawać wolę Bożą i iść za nią, Bóg dokonuje cudu rozszerzenia serca i rozmnożenia miłości. Nikt nie jest tak biedny, aby nie mógł podzielić się z potrzebującymi choćby dobrym słowem, uśmiechem albo ofiarowanym czasem. Okruchy dobra – ofiarowane innym – mnożą się. W trudnych chwilach są umocnieniem i pokarmem nie tylko dla tego, kto je przyjmuje, ale i dla tego, kto je daje.

Jak Ty reagujesz na głos Boży w Twoim sercu? Co Ci przeszkadza w jego słyszeniu, rozumieniu i kroczeniu za wskazaniami Boga?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojciec nasz”.